

„Na Początku...” 10 stycznia 1994, t. II, nr 1 (27), s. 4-5.
(przedruk z "Siewcy", nr 14, Leżajsk, 3 października 1993 r.)

Leżajsk, 3 października 1993 r



14

Siewca

Czasopismo katolickie wydawane przy Parafii Farniej w Leżajsku

Teoria ewolucji w ślepych zaułku?

Ewolucjoniści muszą przemyśleć swoje teorie. Przez setki lat ludzie wierzyli w spontaniczne pojawianie się życia, aż w XIX wieku Pasteur i inni wykazali, że życie zawsze pochodzi z życia. Wiemy dziś że nawet pojedyncza komórka jest nadzwyczaj złożona. Czy można wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu twierdzić, że życie pojawiło się na Ziemi przypadkowo?

Karol Darwin wysunął dobór naturalny jako główny mechanizm rzekomego przekształcania się niższych form życia w wyższe. Jednak wiemy dzisiaj, że dobór naturalny może spowodować jedynie ograniczoną zmienność, wybierając z informacji genetycznej to, co już jest w niej obecne.

Często sugerowano, że mutacje (błędy genetyczne) są mechanizmem ewolucji, ale znane mutacje zwykle przeszkadzają, a często prowadzą do śmierci, Wiele z nich nie ma znaczenia, a żadna nie dodała użytecznej informacji genetycznej.

Głównym problemem wszystkich ewolucjonistów od czasów Darwina były i są tzw. brakujące ogniwa. Jeśli wszystko wyewoluowało ze wspólnego początku, to dlaczego nie znajdujemy skamieniałości przejściowych organizmów? Chociaż odkryto miliardy skamieniałości, nie pojawiło się żadne -bezdyskusyjne ogniwo pośrednie! Wygląda na to, że główne typy organizmów pojawiły się nagle bez szeregu form pośrednich do nich prowadzących, a chociaż niektóre wymarły, to wiele z nich pozostaje bez zmian od czasu, gdy pojawiły się po raz pierwszy.

Zdaje się, że teoria ewolucji zabrnęła w ślepy zaułek i nie jest dłużej w stanie ofiarowywać wiarygodnego wyjaśnienia pochodzenia życia. Wielokrotnie powtarzane twierdzenie, że nauka obaliła biblijną wersję stworzenia, okazuje się nieprawdziwe.

Mieczysław Pajewski